# Nasz Głos

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok X. Poznań, kwiecień 1934. Nr. 8

## O DOBRĄ ATMOSFERĘ.

Na wyniki pracy szkolnej i pozaszkolnej nauczyciela wpływa cały szereg czynników natury materjalnej i duchowej. Do nich między innemi należy atmosfera w szkole i życiu nauczycielstwa. Duch ożywiający szkołę i nauczyciela jest czynnikiem ważnym w pracy. Trudno jest określić warunki do tworzenia dobrej atmosfery. Jedno jest pewne: więcej istnienie jej zależy od stosunków między ludźmi od duszy nauczyciela i władzy szkolnej aniżeli od warunków materjalnych.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiejsze życie nauczyciela i szkoły jest dalekie od tej dobrej atmosfery. Brak między nami szczerości, radosnego uśmiechu; nauczycielstwo jest zastrachane, nieufne; istnieją wzajemne posądzenia o donosicielstwo i chęć szkodzenia koledze. Nikt nie jest pewny co robić i jak robić. Ludzie szczerze mówią tylko w cztery oczy; zamilkło między nami współżycie.

W czasie jednego Zjazdu na Pomorzu, po moim referacie o ideologji Z. N. P., gdzie mówiłem o współżyciu, o prawdziwości uczuć i myśli ludu, podchodzi do mnie jedna z koleżanek i mówi, że są tu ludzie zastrachani pełno tu szpiclów i donosicieli. I kiedy zapytałem przypadkowo, gdzie pracuje (o nazwisko nie pytałem), udzieliła mi odpowiedzi odmownej i zawyrokowała na moją uwagę: „Dziś nikomu nie można ufać."

Mógłbym tu mnożyć liczne przykłady, ale one są zbyteczne, bo wszyscy znamy stosunki w naszem życiu. Znają je i władze szkolne, bo w przemówieniu Pana Kuratora dr. Pollaka na Zjeździe Okręgowym w dniu 2. II. 1933 r. czytamy: ,Nie chcemy w szkole mieć manekina, poruszanego sztucznym mechanizmem nakazów, zarządzeń i zakazów władz, zastraszonego i nędznego niewolnika, bez charakteru i bez poczucia moralnej wartości. Taki nauczyciel nie przetworzy nam szkoły i nie wytworzy nowych, dobrych obywateli Państwu."

Więc i władze i nauczycielstwo zdają sobie sprawę z atmosfery. Nie wystarczy nam stwierdzenie, musimy szukać przyczyny. Jeśli chcemy leczyć niedomagania, musimy usunąć przyczyny.

W imię dobra samej sprawy postaram się o poszukanie przyczyn, które uważam za najważniejsze.

Jedną z tych przyczyn, to zapewne kryzys gospodarczy. Wytworzenie się dużej ilości bezrobotnych nauczycieli czekających na nasze miejsce, oraz trudne warunki życia nauczycieli — to tło tej walki o byt. A oto przychodzą do nas władze na kursach i konferencjach i powiadają: za każdym nauczycielem stoją bezrobotni nauczyciele, pracujcie, bo... i tu zachęta i groźba. Skutek wiadomy.

Niewątpliwie duży wpływ ma tu stosunek władz do nauczycielstwa. Stosunek ten jest inny, aniżeli przed paru laty. Dąży się obecnie do podniesienia autorytetu władzy i oto niektórzy sądzą, że dochodzi się do tego przez surowość oceny nauczyciela, grożący ton okólników, trzymanie się dalekie od nauczyciela, często przyjmowanie nauczycieli na stojąco, wzywanie nauczycielstwa do podrywania się przy wejściu władzy na zebranie i wogóle stosowanie wobec nauczycieli wojskowych metod. W rozważaniu spraw metodycznych stoi się na stanowisku, że nauczyciel nie może mieć własnego zdania (w praktyce, bo w teorji sprawa wygląda inaczej).

Dlaczego taka zmiana metod? Zapewne, że układ stosunków na świecie ma tu duży wpływ, ale jest i różnica w ocenie nauczycieli.

W nieoficjalnych rozmowach często słyszymy, mimo pochwał oficjalnych, że nauczycielstwo za mało pracuje. Nauczyciel ustalony na stałej posadzie, nie dokształca się, wpada w rutynę, za mało wkłada w szkołę duszy i pracy. Stan niepewności ma go rozruszać, pchnąć na drogę intensywnej pracy i samokształcenia. I tu pedagogika strachu ma być skuteczną metodą!

Zapewne, że są wśród nas ludzie zaniedbujący się w swych obowiązkach; w dużej armji są różni ludzie. Ale wydaje mi się, obrana droga jest fałszywą, bo zastraszony nauczyciel nie będzie mógł ani normalnie pracować, ani kształcić się. Słusznie też mówi Pan Kurator dr. Pollak, że „władza szkolna nie może być jedynie grzmiącemi nakazami i rozkazami władzą, ale musi być opiekunem, kierownikiem i rzetelnym przewodnikiem nauczycielstwa, sprawiedliwie i mądrze wymagającym pracy, a przy tem wszystkiem serdecznie odnoszącym się do nauczycielstwa".

Pewnie, władze szkolne, ale nietylko władze, my sami wymagać musimy od siebie solidnego spełniania obowiąz-

ków. Ale wymaganie, to nie grzmienie, ale przedewszystkiem serdeczna troska i rada jak lepiej można zrobić, to ułatwianie warunków pracy. Nie wystarczy stwierdzenie, że jest wszędzie źle, nie wystarczą częste przypominania o konsekwencjach (często w dodatku nie wyciąganych), bo to sieje strach, ale trzeba wskazać drogi i sposoby pracy. Jednem słowem chcemy serdecznej troski i rady, a tej niestety nie widzimy.

Niepewność pozatem wywołują pewne niewiadome co i jak robić, czy zbyt często zmienne wymagania. W praktyce życia szkoły do mitów należy mniemanie, że program jest elastyczny, a nauczyciel ma swobodę wyboru metod. Życie idzie po linji szablonu, często się zmieniającego. Dawniej nauczyciel miał większą swobodę, dziś inspektor i wizytator (często podświadomie, boć przecież każdy ma swój pogląd na życie szkolne), propagują swoje zasady. I kiedy dawniej długie lata urzędowali, nauczyciele poznawali te subjektywne wymagania, przystosowywali się do nich i pracowali parę lat. Dziś te zmiany są niestety zbyt częste, że o poznaniu i przystosowaniu mowy być nie może. Do ciekawych danych doszlibyśmy, gdybyśmy sporządzili wykres zmian ocen i metod w związku ze zmianą ludzi.

Nauczycielstwo pragnie stabilizacji personalnej z jednej strony a z drugiej jasnego sprecyzowania wymagań i dróg. Nic bardziej przeszkadza normalnej pracy, jak brak racjonalizacji.

Następna sprawa, to zbyt różna zależność nauczyciela. Oto co pisze tygodnik „Epoka" z dnia 6 sierpnia 1933 r.: „Drugą taką bolączką pracy nauczycielskiej jest zależność nauczyciela od wielu czynników postronnych. Prawnie nauczyciel podlega władzy szkolnej, faktycznie zależny jest on od władzy administracji politycznej (starosty), od gminy, księdza, różnych stowarzyszeń itp., tak, że ten biedny człowiek nie wie przed kim właściwie ma kark schylić i kogo respektować, gdyż każdy z tych czynników w taki lub inny sposób może go dosięgnąć". „W takiej sytuacji nauczyciel staje się często serwilistą, kłaniającym się na wszystkie strony i wszystkim. Stan ten, utrzymany na dalszą metę, spowodować może załamanie się i skarlenie charakteru wychowawcy pokolenia".

Każda organizacja, pragnąc propagować swe idee pragnie pozyskać nauczyciela. Dociera do władz szkolnych, wydaje się okólnik, wymagający pracy od nauczyciela. W dużych ośrodkach ciężar ten rozkłada się na wiele osób, ale w szkołach niżej zorganizowanych, a takich szkół ma-

my olbrzymią większość, spada to na barki jednego czy dwu nauczycieli. A potem przychodzi nadmiar zebrań i konferencyj, przerost pisaniny, bo wszystko musi być uwiecznione (pracujemy dla przyszłości!) w piśmie. Nauczyciel niema czasu na obcowanie z samym sobą, na dokształcanie, przeczytanie książki. Ale sprawozdanie być musi, bo inaczej konsekwencje. Powiedzmy sobie szczerze, że dużo tych sprawozdań to robota papierowa! Życie zmusza nauczyciela do zakłamania się wewnętrznego; życie tworzy pływaków szkolnych i społecznych. Wkrada się w nasze szeregi nerwowość, niepokój, rozdźwiek myśli, pisma i rzeczywistości.

Ale obok tego możnaby przytaczać cały szereg intryg, walk, zygzakowatych dążeń jednostek do karjery itd.

Gdzież w tych warunkach może być mowa o normalnem życiu nauczyciela. Warunki te napawają mnie obawą o życie duchowe nauczyciela, a w konsekwencji o życie szkoły.

I oto kiedy mamy tworzyć nową radosną szkołę kiedy mamy iść w lepszą przyszłość, nasze wewnętrzne życie jest zatrute złą atmosferą. Trzeba dążyć do jej zmiany, a sprawa to niełatwa, wymagająca usunięcia przyczyn, a skutki same znikną.

Rozumiemy, że w dobie kryzysu trudno zaspokoić nasze wszystkie potrzeby materjalne, ale realizowanie potrzeb w dziedzinie ducha nie napotyka na takie trudności. Wytworzenie dobrej atmosfery wymaga zwartej, spokojnej i cierpliwej postawy całego nauczycielstwa. Pracę tę musimy podjąć, a jestem głęboko przekonany, że i władze szkolne dołożą starań, by wprowadzić życie szkolne na normalne tory.

**Czesław Wycech.**

## RYSUNEK Z WYOBRAŹNI W NOWYCH PROGRAMACH SZKOLNYCH.

Budowa nowych programów szkolnych oparta na podstawach psychologicznnych, zwróciła uwagę na rysunki dzieci, szczególnie na rysunki z wyobraźni, (ilustracyjne) jako formę samorzutnego i swobodnego wypowiedzenia się dziecka.

Rysunek z wyobraźni wysuwa się na czoło i dominuje w klasie I, II i III-ciej, a więc w okresie średniego i późnego dziecięctwa, pierwszego podokresu t. j. w wieku od 1-go do 10-go roku życia.

Dziecko w 7-ym roku życia wstępuje do szkoły. Jeszcze nie przebrzmiał świat marzeń dziecięcych, naiwna du-

sza dziecka nie chce opuścić krainy cudownych tęczowych braśni.

„W chusteczce kraśnej niby mak
Podąża Rózia dróżką....
Dziś babci imieniny, wszak
Należy być jej służką.“

Ale na leśnej drożynie „straszny wilk“ spotka się oko w oko z dziewczynką i przemówi do niej ludzkim głosem, wprowadzi ją w błąd, spowoduje nieszczęście rodzinne i.... śmierć babci na chwilę.

Dla dziecka w 7-ym roku życia nie jest to tylko bajką. Ten świat iluzyjny istnieje „naprawdę“, istnieje.

Są domki z pierników, są czarownice, są martwe przedmioty, które przemówić potrafią.

Są nieszczęścia i tragedje, ale nie straszne.

Jest bowiem człowiek, który najgorsze zło zmienić potrafi. Dobrze, jeżeli tym mocarzem jest w oczach dziecka matka, ojciec, wychowawca. Tak tedy fazę średniego i częściowo podobno fazy późniejszego dziecięctwa charakteryzuje animusz, artyficjalizm, a przedewszystkiem egocentryzm (Patrz dzieło Piageta: „Mowa i myślenie dziecka“).

Wyraźne przejście od świata iluzji do świata rzeczywistego zauważyć możemy dopiero w 9—10 roku życia dziecka.

Konstrukcja nowych programów szkolnych uwzględniając psychikę dziecka nie depce iluzyjnego światopoglądu dziecka w pierwszych latach nauczania, lecz stara się go stopniowo rozwijać i przekształcać. Do właściwości psychicznych dziecka dostosowano również w całej pełni materjał nauczania i lekturę dziecka. Rysunek jest najwcześniejszą zewnętrzną formą ekspresji psychicznej dziecka. Przedstawia on nam naprzód własne jego przeżycia. Będą to więc przedewszystkiem obrazy, dostarczone przez środowisko — t. j. dom rodzinny i otoczenie. Na pierwszy plan wysuwać się będą wydarzenia z życia rodzinnego i domowego, zabawy, sceny i widowiska.

W dalszym ciągu pokusi się dziecko zilustrować nam własne myśli, pragnienia, marzenia, sny. Wiemy bowiem, że według teorji Adlera sny mają być niespełnionem pragnieniem, marzeniem na jawie.

W klasie III-ciej dziecko przedstawi nam graficznie żywe wrażenia z lektury szkolnej i domowej, zilustruje nam baśni i legendy, fantastyczne postacie ludzi, zwierząt (smok wawelski) i budynków.

Rysunkiem z wyobraźni rozpoczynamy w szkole nietylko naukę rysunków, ale wogóle pracę szkolną. W pierwszych miesiącach nauczania rysunek z wyobraźni traktować będziemy nie jako „naukę", ale jako zabawę dziecka. „Aby ośmielić dziecko do pracy, poznać jego zainteresowania itd. należy pierwszych kilka lub kilkanaście lekcyj rysunku poświęcić na swobodne i niczem niekrępowane wypowiadanie się w rysunku". (Program rysunków, str. 4).

Rysunek z wyobraźni w szkole powszechnej jest formą przejściową do rysunku z pamięci, z pokazu, z natury — słowem do t. zw. rysunku poobserwacyjnego.

Dzieci na podstawie obserwacji bądź samodzielnej, bądź pod kierunkiem nauczyciela, rysują z pamięci przedmioty z otoczenia lub twory przyrody z uwydatnieniem w rysunku zasadniczego kształtu całości i głównych części.

W klasie III-ciej zwracają uwagę na różnicę w wielkości poszczególnych cześci całości, oraz na prawidłowe rozmieszczenie ich w rysunku. W klasie IV-ej wyróżniają na przedmiotach w rysunku proste równoległe i prostopadłe oraz formy prostokąta, trójkąta, kwadratu, koła i owalu.

W klasie V-tej twory natury i przedmioty użytkowe występują w „zdecydowanych" kształtach i barwach, w klasie VI-ej rysunek poobserwacyjny uwzględnia zjawiska perspektywiczne i światłocień, w klasie VII-ej rysunki stają się formą graficznego przedstawiania oryginalnych projektów przedmiotów o charakterze praktycznym, z uwydatnieniem typowego kształtu, cech charakterystycznych, skrótów perspektywicznych i cienia.

Rysunek z wyobraźni posiada doniosłe znaczenie dla szkoły i nauczyciela, jako jeden ze środków obserwacji dziecka.

Niewyrobiona mowa dziecka, w której dla zjawisk i przeżyć brak często słów, nie może dać wiernych obrazów przeżyć — mowa bowiem wyraża symbolicznie myśli i przeżycia. Stąd w rysunku ilustracyjnym (z wyobraźni) możemy zaobserwować taką prawdę, wierność i bezpośredniość, takie wierne odbicie się swoistej duszy dziecka.

Rysunek z wyobraźni pozwala wychowawcy obserwować rozwój psychiczny dziecka „specyficzne właściwości poszczególnych faz rozwoju dziecka, egocentryzm, egotyzm, oraz dziedzinę temperamentu, instynktów iwoli.

W rysunku z wyobraźni pozostawiamy dziecku pełną swobodę ekspresji i wykonania. Dziecko jednak w graficznej realizacji swych myśli i przeżyć napotyka na trudnośc natury technicznej. Ale i ten fakt posiada dla nau-

czyciela pewne znaczenie. Forma rysunku ilustracyjnego zależy bowiem nietylko od wieku dziecka, lecz również od właściwości umysłu dziecka. Baczny nauczyciel zauważy w rysunku dziecka objawy specjalnego zainteresowania dziecka, wyróżni typ dziecka odtwarzającego, przekształcającego czy twórczego. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, czy dziecinne produkcje są naśladownictwem, czy też noszą wyraźne piętno indywidualne. Uzdolnienia artystyczne przejawiają się w dziecku dość wcześnie, niekiedy kryje się w dziecku i ginie prawdziwy artysta, zapoznany przez nauczyciela, dom czy szkołę. A wszakże wyławianie talentów i roztoczenie opieki nad niemi należy również do naszych obowązków.

Wygląd zewnętrzny rysunku opowiada nauczycielowi o naturalnem środowisku dziecka, o warunkach domowej jego pracy, o wpływie wychowawczym rodziców. Zdarza się bowiem — i to bardzo często, że dziecko biednych rodziców wyróżnia się czystością i schludnością, umie utrzymywać swoje rzeczy w porządku, stąd forma zewnętrzna jego produkcyj szkolnych estetyczna i schludna. Widoczny to wpływ wychowawczy domu, zwłaszcza matki.

Orland Sz., przedstawiając charakterystykę dziecka z zapadłej wioski polskiej (Praca Szkolna Nr. 3 z 1930 r.) kończy swoją pracę następującem zdaniem: „Jedną pracę wykona Dyzio niezawodnie — narysuje. Narysuje z zapałem, z zapamiętaniem wszystko, co mu fantazja nastręczy — choćby nawet pików (gra) miał płakać z tęsknoty za swym ulubieńcem. Może w tem rysowaniu Dyzia sam Bóg się objawia?“

Powiemy: — czy nie za wiele odwagi w określeniu? Kto wie?

Jest rzeczą pewną i na to wszyscy się zgodzimy, że dziecko w samorzutnym rysunku przejawia swą duszę — duszę naiwną swoistą szczerą....

Trzeba tylko uczyć się patrzeć i widzieć....

**Dominik Sołtysik.**

## O WŁAŚCIWE UJMOWANIE CELÓW NAUCZANIA.

W pedagogice stosowanej zostały sprecyzowane trzy cele nauczania: materjalny, formalny i wychowawczy. Teoretyczne ujęcie ich jest już w zupełności określone, w praktyce jednakże szkolnej różną przybierają interpretację, różną postać. Interpretacja ta jest często mylna, nieumiejętnie zastosowana, lub pojęta szablonowo. Wszystkie niewłaściwości wypływają z dwóch przyczyn: z braku teoretycznego i świadomego ujęcia przez realizatorów sa-

mych pojęć, związanych z powyższemi celami, oraz — wypływa to z pierwszej przyczyny — z braku umiejętnego zastosowania ich w swej pracy. Szablonowe ujmowanie celów lekcyjnych związane jest jeszcze dzisiaj u nas z pokutującą pedagogiką herbartowską, na której kształcili się starsi, a młodsi są jeszcze nią zarażeni. Cele nauczania są często, zdaje mi się, podobnie traktowane, jak tam stopnie formalne. Nauczyciel więc bardzo często swój koncept lekcyjny układa w sposób następujący: jedną część lekcji poświeca opanowaniu materjału naukowego — zdobywa cel materjalny — dzieci opanowują treść materjału lekcyjnego; w drugiej części głowi się nad pytaniami, przez które chciałby osiągnąć cel formalny — umiejętność myślenia i wnioskowania; wreszcie moralizuje, trudzi się, jakim sposobem zapytać, aby i pierwiastek wychowawczy wtłoczyć w lekcję. Taki sposób podchodzenia do tak ważnych zagadnień wydaje mi się niewłaściwy i nieracjonalny, oraz wysoce męczący daną jednostkę, która w ten sposób ujmuje omawiane cele. Przy takim układzie lekcyjnym, gdybyśmy chcieli przedstawić cele graficznie na trzech linjach, to linje te szłyby obok siebie, nie przecinając się wzajemnie. Życie nie jest szablonem. Linje przedstawiające cele nauczania, których wartości w życiu są rękojmią w postępowaniu jednostek, wzajemnie się przecinają, i często pokrywają z sobą. Niekoniecznie więc trzeba te cele rozdzielać w realizowaniu ich. Osiągając cel materjalny, można jednocześnie osiągnąć dwa pozostałe: formalny i wychowawczy, bez specjalnych pytań i kratkowań jednostki lekcyjnej.

Cele nauczania winny wypływać z jednego: z toku lekcyjnego. Omawiając naprzykład temat historyczny: „Wieś osadnicza: założenie i sposób życia osadników“, przez wytworzenie jasnego obrazu wsi średniowiecznej w Polsce, związanego z warunkami życia osadników ówczesnych, przy oparciu się na pojęciach bytowania wsi dzisiejszej, można doskonale realizować cel materjalny i formalny jednocześnie, bez specjalnego silenia się na wyodrębnienie jakiejś cząstki lekcji aby dzieci po zapoznaniu z materjałem, potem uczyć wnioskować, czy myśleć. Przy temacie takim jak „Obrona Głogowa“ — można wykorzystać silniej pierwiastek wychowawczy, bohaterski — poświęcenie się dla Ojczyzny kosztem własnych dzieci. Nasilenie więc na każdej lekcji może być różne. Na jednej lekcji może być silniej zaakcentowany cel materjalny — więcej materjału poznawczego; na innej wychowawczy — oddziaływanie na sferę uczuciową; lub formalny — większość lekcji może być poświęcona rozumowaniu. Cel for-

malny może z powodzeniem być zaakcentowany również w nawiązaniu lekcyjnem a dwa pozostałe mogą wystąpić równocześnie, jak wyżej przy „Obronie Głogowa". Także może być wiele momentów w lekcji, w których wszystkie trzy cele wystąpią równocześnie. Dziecko, pracując bowiem nad przyswojeniem materjału naukowego około danego tematu, ujmując go później w treść słowną, osiąga przez to cel materjalny i formalny; treść ta poruszając odpowiedniki uczuciowo-woluntarne działa nań wychowawczo. Często na lekcji jakiś przykład, jedno zdanie wypowiedziane przez nauczyciela trafia do duszy dziecka i porusza jego władze umysłowe.

Nie tylko poszczególne lekcje, ale także i przedmioty nauczania spełniają w tym wypadku rolę mniej lub więcej nasiloną w trójcelowości lekcyjnej. Jedne z nich jak matematyka będą odgrywały specjalną rolę w umiejętności rozumowania, inne — jak historja i język ojczysty będą kształcić duszę, charakter, będą oddziaływały więcej wychowawczo. Żaden z przedmiotów nie będzie pozbawiony powyższych celów, każdy z nich odbije w duszy i umyśle dziecka specjalne piętno. Wszystkie razem wzięte złożą się na wytworzenie pewnej syntezy w dziecku — osobowości, której postępowanie w życiu będzie odpowiadało wartościom, wytwarzanym przez cele nauczania.

Pogląd, że poszczególne cele dokonują się w dłuższym okresie czasu i mogą występować wyraźnie później, nie podczas jednej lekcji, pokrywa się również z rozumowaniem powyższem i potwierdza je. Np. w programie historji dla klasy V szkoły powszechnej rozdział pierwszy nosi tytuł: Budowa Państwa Polskiego; dziecko najpierw uświadomi sobie życie dawnych Słowian, zapozna się z faktem zaprowadzenia chrześcijaństwa, z panowaniem Bolesława Chrobrego i Krzywoustego, przytem z całym szeregiem faktów związanych z tworzeniem się kultury materjalnej i duchowej, z właściwościami duchowemi wielkich budowniczych Państwa Polskiego itd. Przez okres zapoznawania się z poszczególnemi tematami, dzieci przedewszystkiem będą zdobywały wiadomości materjalne a także i wartości wychowawcze, dopiero po wyczerpaniu ogólnego tematu, lekcja poświęcona syntetycznemu tematowi będzie kształtowała pierwiastki rozumowe, związane z celem formalnym. Nie wyklucza to jednakże tego, aby na poszczególnych lekcjach nie dokonywały się poszczególne cele, ale i także niekoniecznie muszą wszystkie razem na jednej lekcji występować.

Wspomniałem wyżej o toku lekcyjnym. Tok — porządek i dobór materjału wpływa na postępowanie pod-

czas lekcji szkolnej — na metodę pracy nauczyciela i dzieci. Metoda pracy szkolnej w wysokiej mierze wpływa także na realizowanie celów nauczania. W chwili obecnej jednakże obawiać się można jednej rzeczy: zaniechania metody. W praktyce dowolność metody (uważam osobiście, że ta dowolność musi mieć swoje granice) potraktowano jako zanik metody. Wyrażony został ten zanik metody w lapidarnem zdaniu: „Nowe programy usuwają metodę; niema metody" (dosłowne przytoczenie prelegenta kursu programowo-ustrojowego w ubiegłe wakacje w roku 1933). Nie trzeba udowadniać że zdanie takie było podyktowane pewną ignorancją i mylnem zrozumieniem intencyj twórców programu. Nie można sobie bowiem wyobrazić żadnej pracy, a tembardziej celowej, zorganizowanej pracy bez metody. Autorzy programów w tym wypadku, mam wrażenie, chcieli skończyć z importem metod zagranicznych do szkół polskich, ale metody — sposobu postępowania w pracy i organizowania jej nie usunęli, bo tego zrobić nie mogli. Otóż metoda — sposób podania, lub zdobywanie materjału naukowego ma w szkole doniosłe znaczenie, jako środek zdobywania celów nauczania. Metoda pobudzająca do samodzielnej pracy ucznia (szkoła pracy), jasność i przejrzystość w ustalaniu pojęć, zwracanie uwagi na pojemność umysłową dzieci, a więc dostosowywanie materjału naukowego do poziomu umysłowego i rozwoju psychicznego, niekomplikowanie zagadnień często prostych w swej budowie, oto warunki wpływające przedewszystkiem na zdobywanie celów nauczania.

**W. Galant.**

---

## SPRAWA ZALEGŁEGO DODATKU MIESZKANIOWEGO.

Wielu kolegów zwraca się do Zarządu Okręgowego z prośbą o interwencje w Kuratorjum w sprawie wypłaty należnego a zaległego dodatku mieszkaniowego.

Ponieważ biuro Zarządu Okręgowego nie jest w możności odpowiadać indywidualnie w tej sprawie, na tej drodze informujemy zainteresowanych, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego uskutecznia wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego w miarę posiadanych na ten cel kredytów i według sporządzonej listy, w której uwzględnieni zostali przedewszystkiem emeryci i nauczyciele w czynnej służbie, znajdujący się w najgorszych warunkach materjalnych. Wypłatę uskutecznia Kuratorjum, przestrzegając kolejności listy, w pierwszych dniach kwietnia każdego roku z pozostałych z roku budżetowego funduszów. W bieżącym roku wypłata została już uskuteczniona.

# Z życia naszej organizacji.

## Komunikaty.

### OKRĘGOWE ZGROMADZENIE DELEGATÓW.

W dniach 20 i 21 maja rb. t. j. podczas Zielonych Świątek w sali Belwederu w Poznaniu, przy ul. Marszałka Focha 18 przy Dworcu Zachodnim odbędzie się Zgromadzenie Okręgowe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego z województw: poznańskiego i pomorskiego.

**Porządek dzienny:**

**Dnia 20 maja o godz. 10 rano**

1. Zagajenie — kol. prezes Fr. Zych,
2. Przmówienia Przedstawicieli Władz Państwowych,
3) Przyszłość Szkolnictwa i Nauczycielstwa wobec rzeczywistości — ref. kol. M. Kopeć.
4. Dyskusja.
5. Wybór Komisyj Zjazdowych. Przerwa obiadowa.

**Dnia 21 maja o godz. 9 rano** **Po południu: obrady komisyj.**

1. Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
3. Dyskusja nad sprawozdaniami.
4. Sprawozdanie Komisji-Matki i wybory Zarządu Okręgowego: a) Przewodniczącego, b) Członków Zarządu, c) Komisji Kontrolującej, d)Sądu Honorowego.
5. Sprawozdania Komisyj i przyjęcie wniosków.
6. Zamknięcie Zjazdu.

Nazwiska delegatów należy przesłać Zarządowi Okręgowemu w Poznaniu do dnia 10 maja br. celem wystawienia delegatom kart uczestnictwa. Do tego dnia należy również nadesłać wnioski na Zgromadzenie Okręgowe.

Koleżanki i Koledzy, przybywający na Zgromadzenie muszą posiadać zaświadczenia Zarządów Ognisk, stwierdzające, że są Delegatami odnośnych Ognisk. Ci Koledzi-Delegaci, którzy reflektują na wspólną kwaterę zechcą o tem donieść Zarządowi Okręgowemu w Poznaniu przed dniem 10 maja br. celem zarezerwowania odpowiedniej ilości noclegów.

Tegoroczne Zgromadzenie Okręgowe odbędzie się pod hasłem szukania nowych dróg, prowadzących do odzyskania utraconych przez nauczycielstwo pozycyj społecznej i materjalnej oraz pod hasłem uaktywnienia naszej pracy organizacyjnej. W obliczu pogarszających się warunków naszej pracy musimy wykazać dużą solidarność zawodową i organizacyjną. Dlatego w obradach Zgromadzenia Okręgowego nie powinno zabraknąć przedstawicieli ani jednego Ogniska. Wszystkie Ogniska muszą się zdobyć na wysłanie Delegatów, by w ten sposób zadokumentować jednomyślną postawę oraz głosem Swych Przedstawicieli stwierdzić, jakie są nasze dążenia i postulaty.

ZA ZARZĄD POZNAŃSKIEGO OKRĘGU Z. N. P.

**J. Minor**, sekretarz. **Fr. Zych**, przewodniczący.

## KURSY WAKACYJNE.

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Krotoszynie organizuje w czasie od 5 lipca do 6 sierpnia br. **Kurs Pedagogiczny w Zakopanem,** którego program obejmie: 1) aktualne zagadnienia pedagogiczne, 2) realizacja nowego programu nauki języka polskiego w szkole powszechnej (teorja i praktyka), 3) wycieczki krajoznawcze w Tatry i Pieniny.

Przy kursie będzie uruchomiona szkoła ćwiczeń, czytelnia i świetlica towarzyska.

Na kurs należy przyjechać do Zakopanego dnia 4 lipca br. i zgłosić się w kancelarji Kierownika Kursu w szkole powszechnej męskiej (obok kościoła), który wskaże mieszkanie i poda miejsce, oraz godzinę rozpoczęcia Kursu.

Mieszkania będą wspólne. Należy zabrać prześcieradło, koc i poduszkę. — Opłata za kurs, mieszkanie z obsługą wynosi 40,— zł, z których 15.— zł należy przesłać na konto czekowe: 207 894 lub przekazem pocztowym, a pozostałą kwotę uiścić zgóry w dniu przyjazdu do Zakopanego. — W razie rezygnacji z kursu — zadatek przepada.

Przy zgłoszeniu na Kurs należy podać dokładny adres. Zgłoszenia, zadatki i wszelką korespondencję w sprawie kursu należy wysyłać do 20 czerwca br. pod adresem: Sekcja Pedagogiczna Z. N. P. w Krotoszynie Wlkp. — ul. Zdunowska 55/I p.

#

Zarząd Poznańskiego Okręgu Z. N. P. (Komisja Pedagogiczna) organizuje w **Poznaniu** w czasie od 25 czerwca do 21 lipca br. **Kurs sporządzania pomocy naukowych do nauki geografji, przyrody i matematyki w związku z realizacją nowych programów.** Z zajęciami praktycznemi połączone będą wskazówki teoretyczno-metodyczne.

W programie kursu przewidziane są również wycieczki po Poznaniu i do innych, godnych zwiedzenia miejscowości w Wielkopolsce.

Opłata za kurs łącznie z mieszkaniem wynosi 35.— zł. Zadatek w wysokości 12.— zł należy przesyłać na konto czekowe nr. 201 975 — Kursy Nauczycielskie Związku Naucz. Polskiego, Poznań.

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać do dnia 6 czerwca br. pod adresem: Komisja Pedagogiczna Z. N. P. Poznań — ul. Fr. Ratajczaka 15, m. 18.

#

Zarząd Poznańskiego Okręgu Z. N. P. organizuje w **Wejherowie** w czasie od 3 do 28 lipca br. **kurs historyczno-pedagogiczny** — na którym przepracowany zostanie nowy program nauczania historji w szkole powszechnej oraz omówione będą wybrane zagadnienia pedagogiczne w związku z praktyką szkolną.

W programie kursu przewidziane są wycieczki po wybrzeżu polskiem. Opłata za kurs łącznie z mieszkaniem (bez wyżywienia) wyniesie 35 zł. Zgłoszenia wraz z zadatkiem 15 zł przyjmuje Komisja Pedagogiczna Zarządu Okręgowego Z. N. P. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 15. Zgłoszenia uskutecznić należy do dnia 6 czerwca.

## WYCIECZKI WAKACYJNE.

Zarząd Okręgu Poznańskiego Z. N. P. organizuje w czasie od 20 czerwca do 3 lipca **wycieczkę po Wielkopolsce** na trasie: Poznań—Rogalin — Kórnik — Gołuchów — Jarocin — Gniezno — Lednogóra — Trzemeszno — Strzelno — Kruszwica — Inowrocław — Bydgoszcz — Chodzież.

Koszta wycieczki: 5 zł wpisowe — płatne przy zgłoszeniu i 75 zł tytułem kosztów podróży, noclegów i wyżywienia, płatne w dniu zbiórki. Ilość uczestników ograniczona. Zgłoszenia do dnia 20 maja przesyłać należy pod adresem Zarządu Okręgowego w Poznaniu, Fr. Ratajczaka 15. Wpisowego się nie zwraca.

#

Zarząd Okręgu Poznańskiego Z. N. P. organizuje w czasie od 5 do 18 lipca **wędrówkę po Pomorzu i Wybrzeżu.** Program obejmuje zwiedzenie Bydgoszczy, Torunia i ciekawych miejscowości na Pomorzu z pobytem w miejscowościach nadmorskich. Koszta wyniosą 80 zł od osoby. Zgłoszenia wraz z wpiswem 5 zł przesyłać należy do dnia 20 maja pod adresem Zarządu Okręgowego w Poznaniu, Fr. Ratajczaka 15. Wpisowego się nie zwraca.

## KURS TATERNICTWA I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ZAKOPANEM.

Sekcja Krajoznawczo-Turystyczna Z. N. P. Okręgu Poznańskiego organizuje w Zakopanem w czasie od 3 lipca do 21 lipca br. Kurs Taternictwa połączony z kursem programowo-ustrojowym z Wychowania Fizycznego z praktycznem zapoznaniem się ze sposobami realizowania programu ćwiczeń cielesnych, nawet w szkołach powszechnych o trudniejszych warunkach.

Opłata za mieszkanie i kurs wynosi 30 zł. Zgłoszenia wraz z zadatkiem w kwocie 15 zł należy kierować pod adresem kol. Józefa Czernika, Krotoszyn Wlkp., ul. Mickiewicza L. 31, m. 3, najpóźniej do 5 czerwca 1934 r. ze względu na ograniczoną ilość uczestników. Koszta dziennego utrzymania wyniosą przeciętnie 3zł 50 gr.

Szczegółowe informacje i program kursu nadeśle się zgłoszonym, po nadesłaniu znaczka za 30 gr.

---

Przyjaciela poznaje się w biedzie, dobrego żołnierza w czasie walki. Nauczycielstwo czeka trudna walka o przywrócenie utraconych pozycyj społecznej i materjalnej. Do walki tej musimy zewrzeć karnie nasze szeregi organizacyjne, musimy dopilnować tego, aby wśród nas nie było łazików, a tembardziej dezerterów w szeregach organizacyjnych. Musimy być w obecnym trudnym okresie dobrymi żołnierzami i przyjaciółmi, ratującymi się w biedzie, musimy pamiętać o tem, że tylko w jedności siła.

## Zebrania Oddziałów i Ognisk.

**Kowalewo.** Walne Zebranie Ogniska Z. N. P. odbyło się dnia 30. I. 1934 r. w świetlicy starej szkoły.

Zebranie zagaił prezes kol. Gierszewski, witając zebranych, poczem podał porządek dzienny zebrania. Sekretarz kol. Szczukowski odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kierownika szkoły kol. Gierszewskiego. Następnie złożono sprawozdanie z rocznej działalności. W roku sprawozdawczym odbyły się 4 zebrania. Na jednem z zebrań zarządu był delegat Zarządu Okręgowego p. Brzeziński, który szczegółowo przeprowadził rewizję kasy Ogniska. — Wszelka korespondencja oraz wszystkie sprawy związane z kasowością są do dnia dzisiejszego załatwione. W związku z powyższem sprawozdaniem zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Stenzel, podkreślając prawidłowość prowadzenia księgi kasowej, oraz zgodność wszystkich pozycyj dochodowych oraz rozchodowych.

Na wniosek kol. przewodniczącego Kom. Rew. ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrano jednogłośnie cały stary zarząd, tylko na miejsce kol. Wiśniakiewiczówny do Kom. Rew. wybrano kol. Niewiadę Leona z Bielska.

**Laskowice.** W niedzielę, dnia 4 lutego 1934 r. odbyło się reorganizacyjne zebranie „Ogniska“ Laskowice. Na zebranie przybył z ramienia Zarządu Okręgowego kol. Stępień z Grudziądza. Przeprowadzono reorganizację Ogniska Laskowice na wniosek kol. Stępienia, który również w szerszem przemówieniu dał sprawozdanie z odbytego zjazdu prezesów Ognisk w Poznaniu.

Zarząd Ogniska tymczasowo tworzą: kol. Urbański — prezes, kol. Masojadówna — sekretarka i kol. Raca — skarbnik.

**Gniezno.** Walne zebranie Oddz. Powiat. Z. N. P. tut. powiatu odbyło się w niedzielę, dnia 4 lutego w szkole wydziałowej w Gnieźnie. Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący kol. Krawczyk, witając licznie zebranych członków.

Sprawozdanie z zjazdu delegatów w Poznaniu w dniu 2 i 3. II. br. zdawali koledzy Krawczyk i Górski. Po sprawozdaniach nastąpiła dyskusja, w której głównie żalono się na nową ustawę uposażeniową tak dotkliwie krzywdzącą nauczycielstwo oraz na przeciążenie nauczycielstwa pracą nietylko w szkole ale i społeczną. Nastąpiło potem sprawozdanie przewodniczących poszczególnych Ognisk w powiecie. W dniu 25. V. 33 r. utworzono z inicjatywy kol. Widlarza Ognisko w Czerniejewie rozwijające się należycie. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: kol. kol.: Widlarz — przewodniczący, Dąbrowski — zast. przewodn., Urbański — skarbnik, Kubisz — sekretarz. Ustalono także skład sądu honorowego i komisji rewizyjnej. W wolnych głosach omawiano sprawę składek członkwskich, które powinny być obecnie zmniejszone.

**Krotoszyn.** Po zniesieniu powiatu koźmińskiego i pleszewskiego, po przydzieleniu pierwszego do powiatu krotoszyńskiego, a drugiego do powiatu jarocińskiego, oraz po utworzeniu inspektoratu okręgowego dla powiatu krotoszyńskiego w Ostrzeszowie a dla powiatu jarocińskiego we Wrześni, zaszła potrzeba reorganizacji znanego z ruchliwości Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Koźminie, które nastąpiła na Walnem Zgromadzeniu w dniu 3 grudnia 1933 r.

Zarząd Powiatowy w Koźminie, który obejmował Ogniska powiatu koźmińskiego, krotoszyńskiego, jarocińskiego i pleszewskiego, zlikwidowano a majątek (gotówka i bibljoteka pedagogiczna) rozdzielono na równe części między Jarocin i Krotoszyn.

W dalszym ciągu utworzono nowy Zarząd Oddziału Powiatowego w Jarocinie, dnia 4 lutego br., w skład którego weszły Ogniska z powiatu jarocińskiego, a w dniu 11 marca br. powstaje Zarząd Oddziału Powiatowego w Krotoszynie, który objął Ogniska powiatu krotoszyńskiego.

Na zebranie organizacyjne Zarządu Powiatowego w Krotoszynie przybył delegat Zarządu Głównego Z. N. P. w Warszawie, kol. Benedykt Kubski, przewodniczący Wydziału Pedagogicznego.

Zebranie zagaił kol. Albert, prezes miejscowego Ogniska, witając przybyłych gości i kolegów, następnie poświęcił dalsze swe przemówienie śp. kol. Juljanowi Smulikowskiemu, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie i chwilę ciszy.

Po ustaleniu porządku obrad kol. Kubski wygłosił interesujący wykład na temat „aktualne zagadnienia pedagogiczne", po którym odbyła się ożywiona dyskusja.

Następnie dokonano wyboru Zarządu Powiatowego w następującym składzie: kol. Stanisław Benisz (prezes), kol. kol.: Albert, Scheunich, Kostecki, Rogowska, Krzyżański, Czernik, Urbańczyk, Okwieciński, Sztefek, Witkowski, Szczupak, i Haniszewski, jako członkowie Zarządu. — Do Komisji rewizyjnej wybrano kol. Weisównę, Biestka i Siepuszczyńskiego.

Przy wolnych głosach uchwalono między innemi, by nowy Zarząd Oddziału Powiatowego nawiązał bliższy kontakt z Zarządem Powiatowym w Ostrowie i Ostrzeszowie, celem jednolitej działalności na terenie podległym obwodowemu inspektorowi szkolnemu w Ostrzeszowie.

**Jarocin.** Na zebraniu Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w dniu 24. 2. 34 r. w Jarocinie postanowiono zrealizować projekt Zebrania Walnego z dn. 4. 2. 24 r. w sprawie utworzenia Komisji Obwodowej na teren całego Obwodu Szkolnego Wrzesińskiego z przewodniczących Zarządów Oddziałów Powiatowych. W tym też celu po uprzedniem porozumieniu zjechali się przewodniczący Zarządów Oddziałów Powiatowych Jarocin, Września, Gniezna w dniu 8. 3. 34 r. we Wrześni. Na zjeździe tym postanowiono powołać do życia wzwyż wspomnianą Komisję. Celem działalności Komisji Obwodowej będzie ujednolicanie poczynań Ognisk i Oddziałów Powiatowych na terenie

całego Obwodu Szkolnego Wrzesińskiego oraz załatwianie spraw i bolączek tyczących nauczycielstwa związkowego. W skład Komisji weszli kol. kol.: Filipczak Teofil, kierownik szkoły męskiej w Jarocinie — przewodniczący Zarz. Oddz. Pow. w Jarocinie, Szarek Józef, kier. szkoły powsz. w Strzałkowie — przewodniczący Zarz. Oddz. Pow. we Wrześni, Widlarz Aleksander, kier. szkoły powsz. w Szczytnikach poczta Czerniejewo, pow. Gniezno — przewodniczący Zarz. Oddz Pow. w Gnieźnie. Przewodniczącym Komisji został kol. Filipczak. Siedziba Komisji i adres dla korespondencji: Jarocin, szkoła męska.

**Oborniki.** W dniu 25 marca zagaił przewodniczący Ogniska obornickiego kol. Zbączyniak, organizacyjne zebranie Oddziału Powiatowego Z. N. P., składając na wstępie hołd pamięci ś. p. Juljana Smulikowskiego oraz witając delegata Zarz. Okr. kol. Kopecia, pp. inspektorów szk. Halardzińskiego, Dziurmana i Żyłko, zastępcę starosty p. Karaśkiewicza oraz przybyłych członków z poszczególnych Ognisk w powiecie. Dalsze przewodnictwo objął p. prof. Kozioł, który skolei udzielił głosu wiceprezesowi Zarz. Okr. Z. N. P. kol. Kopeciowi. Prelegent w przeszło godzinnym referacie omówił porównawczo dawną i obecną społeczną pozycję nauczycielstwa i sprecyzował szczegółowo ustawę o uposażeniu nauczycielstwa wraz z jej społeczno-państwowem znaczeniem. W dyskusji nad referatem, w której zabierali głos kol. kol. Kozioł, Pleśniarski i Wierzbanowski, poruszono sprawy: obniżki składek członkowskich, odnowienia składu osobowego Zarządu Głównego, pracy kulturalno-społecznej nauczycielstwa, składek uczniowskich i inne. Na poruszone w dyskusji kwestje, żale i wniesione postulaty odpowiedział kol. wiceprezes Kopeć, zaznaczając, iż lekarstwo na obecną niedolę nauczycielstwa widzi przedewszystkiem w solidarnej i zgodnej postawie wszystkich członków Związku.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału Powiatowego, w wyniku których obrano kol. kol.: Zbączyniaka — przewodniczącym, prof. Kozioła — zast. przew., Pleśniarskiego — sekretarzem, Matysiaka — skarbnikiem, prof. Wierzbanowskiego, Iwaszkiewiczową, Kozłowskiego, Marciszewskiego, Święcha — członkami Zarządu; kol. kol. Hawelównę, prof. Dąbrowską, Waliszewskiego, Smoczyńskiego, Linkego — członkami Komisji Rewizyjnej kol. kol.: Halardzińską, Zbączyniakową, Bulsiewicza, Gąsiorowskiego, Dorożałę — członkami Sądu Honorowego. Delegatem na Zjazd Delegatów do Warszawy wybrano kol. prof. Kozioła.

Apelem do skupiania się w szeregach organizacji i nie tracenia wiary w lepszą przyszłość zamknął przew. kol. Kozioł obrady.

**Inowrocław.** W sobotę, dnia 7 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem kol. prezesa Kusińskigo plenarne zebranie Ogniska, poświęcone głównie pamięci śp. J. Smulikowskiego. Kol. Dańkowska przedstawiła obecnym w krótkim zarysie postać organizatora Związku naszego, który w czasie niewoli brał żywy udział w ruchu niepodległościowym, a jako nauczyciel walczył skutecznie o prawa dla nas i troszczył się stale o dobro i rozwój naszej organizacji. Był skromny i nie

szukał nagród za prace swoje. Zasługi jego są wielkie i niezastąpione. Przez powstanie z miejsc i chwilę ciszy oddano prochom tego, który dał nam przykład do naśladownictwa. Drugą część zebrania wypełniły sprawy organizacyjne. Na Okręgowy Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 20 i 21 maja br. delegowano kol. Klimeckiego, Piotrowskiego, Falkowskiego, Urbańskiego i Daniskowską. Delegatem na Zjazd przedstawili zebrani swoje wnioski.

**Gdynia.** W dniu 15 kwietnia br. zjechali się w Gdyni przedstawiciele Ognisk Z. N. P. powiatu morskiego celem omówienia aktualnych spraw życia organizacyjnego i zastanowienia się nad treścią i metodami dalszej pracy związkowej. Na Zjazd przybył inspektor szkolny z Wejherowa p. Kopeć Karol i prezes Okręgu Z. N. P. kol. Zych. Przewodniczył prezes Ogniska w Gdyni, kol. Stańco.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza, kol. Zacharskiego, wygłosił obszerne przemówienie na temat aktualnych zagadnień nauczycielskich kol. Zych. Przedstawił w przemówieniu obecne położenie nauczycielstwa, oświetlił wszechstronnie ustawę uposażeniową, wykazał niebezpieczeństwa, grożące szkole polskiej z upośledzenia nauczycielstwa. Nauczycielstwo jednak nie może się załamać, bo wielkie ma zadanie do spełnienia, zwłaszcza tu nad polskiem morzem. Trzeba się więc łączyć w organizacji, w której musimy odnaleźć drogi prowadzące do usunięcia krzywdy. W końcowym wywodzie nakreślił mówca konkretny plan pracy organizacyjnej ze szczegółowem uwzględnieniem miejscowych stosunków.

Potem przemówił inspektor p. Kopeć o wartości życia organizacyjnego dla nauczycielstwa i roli nauczycielstwa na polskim brzegu.

Następnie wywiązała się szczegółowa i obszerna dyskusja. Zabierali w niej głos koledzy: Żurek, Medonówna, Zachorski, Kierzkowski, Wilandt, Rakowski, Mroziński i Rogoź. Dyskusję cechowała głęboka troska o los szkoły polskiej na wybrzeżu polskiem, znajomość spraw społecznych, inicjatywa w zakresie życia organizacyjnego.

Wielostronne oświetlenie stosunków miejscowych wykazało trudności i odpowiedzialność nauczycielstwa. Zjazd dostarczył mnóstwo materjału pozytywnego i niewątpliwie jest poważnym krokiem w kierunku ożywienia i udoskonalenia życia organizacyjnego.

---

**Różni anonimowi nasi nieprzyjaciele usiłują wprowadzać zamęt w nasze szeregi organizacyjne. Odpowiedzią na to musi być zwiększone poczucie aktywności, solidarności oraz karności organizacyjnej wśród wszystkich członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

# Kronika bieżąca.

## DZIWNE PRETENSJE.

Jak już wspomnieliśmy w poprzednim numerze, zorganizowana w Poznaniu Komisja Międzyszkolna oraz nauczycielska grupa Zrębu, zorganizowały w Poznaniu szereg publicznych odczytów z dziedziny szkolnictwa. Pierwszy odczyt n. t. „Nowa szkoła polska a rodzice" wygłosił p. Kurator dr. M. Pollak. W odczycie tym m. i. wyjaśnił Pan Kurator, że nowa szkoła polska obok nauczania spełnia poważne zadania w dziedzinie wychowania młodzieży.

Zdawałoby się, że jest to sprawa dla każdego obywatela zupełnie jasna i zrozumiała. Tymczsem po tym odczycie ukzał się w „Kurjerze Poznańskim" artykuł krytykujący wychowawcze zadania nowej szkoły polskiej i domagający się usunięcia ze szkoły wpływów wychowawczych. Szkoła, według anonimowego autora artykułu ograniczyć ma swe zadania tylko do nauczania. Wychowanie powinno być pozostawione wyłącznie rodzicom....

Dziwne to są pretensje. Wiadomo bowiem ile zarzutów stawia się szkole i nauczycielstwu za rzekome niedostateczne wychowywanie młodzieży, a gdy — szkoła zajmuje się tem wychowaniem, wtedy znowu podnosi się krzyk przeciwko wychowywaniu.

Wiemy zresztą o co tu chodzi. Ludzie z pod znaku „Kurjera Poznańskiego uznawaliby zapewne tylko takie wychowanie młodzieży, gdyby wychowywano ją w atmosferze opozycji do własnego polskiego rządu i negacji do wszelkich twórczych jego wysiłków. Czasy warcholstwa jednak na szczęście minęły bezpowrotnie. Szkoła polska mimo warcholskich głosów spełnia swoje zadania w dziedzinie wychowania młodego pokolenia i dla dobra przyszłości naszego Państwa spełniać je musi należycie.

## CZYŻBY TO BYŁO PRAWDZIWE?

Nauczycielstwo kilku obwodów szkolnych zaniepokojone jest pogłoskami, jakoby w przyszłości konferencje urzędowe miały się odbywać tylko w niedziele lub święta. Podobno taki jest nacisk „zgóry". Wydaje się to jednak nieprawdopodobnem. Czyżby nauczyciel nie mógł już mieć nawet wypoczynku niedzielnego? I czy byłoby to pożądane dla dobra szkoły? Pogłoski te pochodzą chyba od ludzi, którym zależy na szerzeniu zaniepokojenia wśród nauczycielstwa. Mamy przekonanie, że inicjatywa odbywania konferencyj nauczycielskich w niedziele i święta, względnie w dni wolne od zajęć szkolnych — jeżeli taka wogóle istnieje — nie pochodzi od władz szkolnych wyższych instancyj. Albowiem gdyby tak było, to byłoby to uderzeniem w nauczycielstwo, które w dzisiejszych trudnych czasach spodziewa się od władz wyższych instancyj ochrony swej ciężkiej pracy przed zbytnią gorliwością swoich bezpośrednich przełożonych. I byłoby to dla dobra szkoły zjawiskiem wielce niepożądanem.

## ZBYTNIA GORLIWOŚĆ.

Wydane ostatnio zarządzenia władz szkolnych uwalniające częściowo nauczycielstwo od zbytniej i nużącej pisaniny t. zw. codziennych przygotowań lekcyjnych, przyjęło nauczycielstwo naszego Okręgu Szkolnego z żywem zadowoleniem. Niewątpliwie odciążenie to wyzyska nauczycielstwo na rzeczywiste, a nie jak dotychczas przeważnie formalistyczne przygotowywanie się do swej codziennej pracy. Wolny od pisaniny czas będzie można zużyć z pożytkiem na przemyślenie lekcyj oraz na czytanie literatury pedagogicznej, na co przy systemie pisemnych przygotowań lekcyjnych nie było czasu.

Niestety niektórzy pp. przełożeni nauczycielstwa zarządzenie władz interpretują w ten sposób, że obowiązuje ono dopiero od przyszłego roku szkolnego. Żal im jakoś ogromnie tej pisaniny. Wolą żeby nauczyciel pisał szablonowe konspekty lekcyjne aniżeli rozejrzał się w najnowszej literaturze pedagogicznej czy nawet odetchnął w wolniejszym czasie świeżem powietrzem. Takie to już przyzwyczajenie i zbytnia gorliwość. A także utrudnianie życia sobie a zwłaszcza innym.

## PROCES O STRAJK SZKOLNY W WIELU.

Wydział apelacyjny Sądu Okręgowego w Chojnicach rozpatrywał w dniu 13 kwietnia sprawę ks. proboszcza Wryczy z Wiela i rolnika Lewińskiego, oskarżonych z art. 156 kodeksu karnego o publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa władzom, a mianowicie do strajku szkolnego dzieci w Wielu. Po przesłuchaniu oskarżonego i odczytaniu zeznań świadków, sąd ogłosił wyrok, mocą którego zatwierdził poprzedni wyrok, skazujący ks. Wryczę na dwa miesiące aresztu, a Lewińskiego na 6 tygodni aresztu.

## CZYTELNICTWO W SZKOŁACH.

Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło szkołom zakładanie bibljotek szkolnych. Czytamy w odpowiedniej instrukcji: „Niepodobna wyobrazić sobie dobrej szkoły, w której nie byłoby bibljoteczki dla młodzieży, a nieośledniej miary troską kierownika szkoły o poziom nauki i wychowania szkolnego jest stan bibljoteki uczniowskiej i sposób jej funkcjonowania“. Najkorzystniej uzupełnia się bibljoteczki szkolne w „Naszej Księgarni“ Zw. Naucz. Polsk., Warszawa, Świętokrzyska 18. Księgarnia posiada na składzie bogaty wybór książek dla młodzieży oraz nowości do bibljotek uniwersyteckich.

# Nowości wydawnicze.

**Stosunek kleru do Państwa i oświaty. Fakty i dokumenty.** — Wyszła z druku nakładem „Naszej Księgarni" - Warszawa, Świętokrzyska 18, obszerna książka, wyjaśniająca na podstawie dokumentów zagadnienia, interesujące każdego nauczyciela.

Książka ta została poświęcona nauczycielstwu, które w walce o lepsze jutro Państwa i społeczeństwa nie waha się przeciwstawiać wstecznictwu i ciemnocie.

Przeczytać ją powinien każdy nauczyciel i każda nauczycielka. Cena egzemplarza (200 str. druku) 2 złote.

**Psychometrja.** Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Poznaniu, pod redakcją kol. dr. Szwarza Jana, kwartalnik, poświęcony zagadnieniom psychologji stosowanej ze szczególnem uwzględnieniem psychometrji zawodowej i szkolnej. Pierwszy numer tego ciekawego wydawnictwa zawiera artykuły następujące: Rozkład ilorazów inteligencji w szkołach poznańskich; Szacowanie inteligencji Życzenia zawodowe młodzieży poznańskiej.

Prenumerata roczna zł 4.—, kwartalna zł 1.—. Redakcja i administracja: Poznań, Wały Zygmunta Starego 9.



Rękopisów redakcja nie zwraca i za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Cena ogłoszeń: $^1/_1$ str. 60 zł, $^1/_2$ str. 30 zł, $^1/_4$ str. 20 zł, $^1/_8$ str. 10 zł.

**Redakcja i administracja: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15, m. 18.**

Prenumerata rocznie 3 zł. Numer pojed. 30 gr. Konto P.K.O. 208-262.

Wydawca w imieniu Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i za redakcję odpowiedzialny: **Michał Kopeć.**

Czcionkami Drukarni Mieszczańskiej S. A. w Poznaniu, ul. Murna 2.